Nr. 109 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 14 Maja 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Zwycięstwo bloku lewicowego we Francji

Kraków, 13 maja.

Kampanja wyborcza we Francji miała przebieg spokojny. Jedynie komuniści podczas akcji przedwyborczej usiłowali tu i owdzie rozbić jakieś zgromadzenie burżuazyjnych wyborców, oni też zdobyli się na plakaty, które najmniej mogły liczyć na powodzenie we Francji, jak naprzykład plakat ze znaną głową bolszewika, dzierżącą nóż pomiędzy zębami i spoglądającą na walkę robotnika z hydrą kapitalizmu. Na dole wydrukowane: „Towarzyszu, daj noża, ażebym się załatwił z tem bydlęciem!“. Równie same wybory odbyły się z przykładnym spokojem, a nawet, jak twierdzą niektóre wiadomości, z pewną obojętnością.

Przepowiednie co do wyniku wyborów były bardzo powściągliwe. Prasa opozycyjna oczywiście obwieszczała, że blok lewicowy zwycięży, nie mówiła jednakże nic o rozmiarach zwycięstwa. Rzeczywiście **Unja lewicowa zwyciężyła,** ale zwycięstwo to nie jest wcale świetne. W chwili, gdy piszemy niniejsze uwagi, telegram z Paryża przynosi następujący biuletyn wyborczy: Z ogólnej liczby 584 mandatów ustalono już wyniki wyborów 575 deputowanych. Dotychczas niema wiadomości z 9 okręgów kolonjalnych. Poszczególne stronnictwa otrzymały następujące liczby mandatów: **konserwatyści 11, republikanie 137, republikanie lewicowi 92, radykali niezależni 34, radykali-socjaliści 127, republikanie-socjaliści 39, socjaliści zjednoczeni 102, komuniści 29.** Co do 4 mandatów wybory nie dały rezultatu i zarządzone będzie głosowanie ponowne.

Wedle tego biuletynu lewica miałaby większość, wynoszącą trzydzieści kilka głosów. Ponieważ wyniki wyborów w kolonjach nie są jeszcze znane, a w czterech okręgach francuskich odbędą się ponowne wybory, nie wiadomo więc ściśle, jaka będzie liczebna większość lewicy w przyszłej Izbie deputowanych. Wogóle trzeba z ostatecznym sądem wstrzymać się do ogłoszenia urzędowego wyniku wyborów, ponieważ telegramy — jak się to stało podczas wyborów niemieckich — podawały czasem mylne cyfry, a obecnie podają nazwy stronnictw nieściśle.

Lewicowy organ paryski „Quotidien“ twierdzi wprawdzie, że blok narodowy został „zmiażdżony“, i żąda na tej podstawie dymisji nietylko Poincarego, ale nawet Milleranda, ale to nie zgadza się z tem, co tensam „Quotidien“ pisał przed wyborami, mianowicie, że Unja lewicowa potrzebuje 150 głosów, jeżeli ma polityce francuskiej nadać odmienny bieg. Otóż takiej większości lewica nie ma.

Jeżeli Poincare przegrał kampanję wyborczą, mimo że posiadał w swoich rękach cały aparat rządowy, dla kierowania wyborami, należy to przypisać tej okoliczności, że jego przeciwnicy szli do walki pod hasłem spraw wewnętrznych, milcząc prawie zupełnie o polityce zagranicznej, zwłaszcza o kwestji odszkodowań niemieckich.

A właśnie na tle spraw wewnętrznych powstało już w styczniu br. wielkie niezadowolenie przeciwko Poincaremu. Skutkiem ogromnej zniżki kursu franka, tudzież powstałej stąd drożyzny, masy ludności zwróciły się przeciwko rządowi, zwalając na niego ryczałtowo całą winę. Niezadowolenie spotęgowało się, gdy Poincare zażądał podwyższenia podatków o 20 proc. Z jednej strony drożyzna — z drugiej zwiększone podatki uciskały Francuza, który nagle spostrzegł, że nie może robić ulubionych oszczędności. To był walny atut przeciwko Poincaremu i prawicy.

Polityki zagranicznej opozycja prawie że nie tykała. I prawdopodobnie pozostanie ona w ogólnych zarysach niezmieniona, zwłaszcza, że najdrażliwszą sprawę odszkodowań i okupacji w Niemczech wprowadziło na właściwe tory sprawozdanie rzeczoznawców.

—oo—

O przyszłą większość i rząd we Francji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 13 maja.

Z Paryża donoszą: Urzędowego obliczenia rozdziału mandatów dotąd brak. Pisma wieczorne, zbliżone do dotychczasowego rządu, podają obliczenia, dotyczące 571 mandatów (Obliczenie to uwzględniliśmy już powyżej).

Na kanwie tych obliczeń snują tu następujące wnioski co do przyszłej większości rządowej i rządu:

Blok narodowy uzyskał 229 mandatów (Republikanie 137, republikanie lewicowi 92).

Radykali niezależni 34 mandatów. Ten odłam radykałów nie zgodził się na sojusz wyborczy z socjalistami. Jego kandydaci stawali do wyborów zupełnie niezależnie, w kilku departamentach weszli członkowie grupy na listę bloku narodowego. Wielu członków grupy popierało w dawnej Izbie rząd Poincarego. — Grupa radykałów niezależnych musi być więc równie dobrze braną pod uwagę przy tworzeniu **rządu prawicowego jak i lewicowego.**

Monarchiści (konserwatyści) **11 mandatów.** O wejściu ich w skład większości rządowej, której ośrodkiem byłby blok narodowy, niema mowy ze względu na republikański charakter bloku i demokratyczny charakter jego lewego skrzydła. W polityce zagranicznej popieraliby jednak taki rząd.

Wszystkie te grupy razem wzięte, **nie stanowią** wszakże **absolutnej większości Izby** (która wynosi 293 głosów). Mają one bowem razem 274 głosów. Nawet gdyby wszystkie mandaty, dotąd nierozstrzygnięte, t. j. 13 mandatów (9 z kolonij, 4 z ponownego wyboru) przypadły im w udziale — co jest zupełnie niemożliwe — nie uzyskaliby większości.

Przeciw nim głosowałyby bowiem:

1) **Grupy lewicy,** t. j. stronnictw, które w wielu departamentach szły do urny jako tak zw. kartel. Grupy te mają **268** głosów (Radykali socjaliści **127**, republikanie-socjaliści 39 i socjaliści zjednoczeni 102).

2) Komuniści 29 głosów.

Razem daje to **297 głosów, a więc absolutną większość,** nie licząc kilku mandatów, które lewicy przypadną z pozostałych okręgów.

Jak z tego widać, **możliwy jest tylko rząd, którego trzon byłby na lewicy.**

Rząd **samej lewicy** (komuniści do rządu nie wejdą i niktby ich tam nie brał) **niema większości.**

Razem z radykałami niezależnymi miałby dotąd 302 mandaty, co **daje już większość absolutną, ale słabą.**

Jest to **pierwsza możliwa koncepcja.**

Należy jednak wątpić, czy dojdzie do skutku, gdyż — oprócz słabości liczebnej — wchodzi tu w grę niechęć socjalistów zjednoczonych do udziału w rządzie „burżuazyjnym“ i niechęć radykałów niezależnych do wspólnoty z socjalistami zjednoczonymi.

Możliwą jest też koncepcja **rządu środka** (na którego czele stałby Briand, lub Herriot, lub Painleve).

Rząd taki składałby się z

1)	Radykałów socjalistów	127
2)	Republikan socjalistów	39
3)	Radykałów niezależnych	34
4)	Republikan lewicowych	92
	Razem . . .	292

Z kilku mandatatmi, jakie przypadną tym grupom z resztujących okręgów, daje to znowu większość absolutną, ale jeszcze bardziej słabą, niż poprzednią. Rząd taki utrzymałby się tylko przy życzliwej neutralności socjalistów zjednoczonych, lub republikan (prawicowych)-

Wśród burżuazyjnej części bloku lewicy t. j. radykałów socjalistów i republikan socjalistów (stronnictwa te, mimo nazwy, nie mają nic wspólnego z marksizmem) znajdują się optymiści, którzy wierzą, że mimo niechęci poszczególnych grup do współpracy i różnic w polityce zagranicznej, dojdzie do **wielkiego bloku lewicowo-centrowego,** obejmującego:

1)	Socjalistów zjednoczonych	102
2)	Radykałów socjalistów	127
3)	Republikan socjalistów	39
4)	Radykałów niezależnych	34
5)	Repubilkan lewicy	92
	Razem . . .	394

Jest to już obecnie (bez resztujących mandatów) **101 głosów ponad absolutną większość.**

Ośrodkiem takiego rządu byliby znowu rarykali-socjaliści i republikanie-socjaliści z szefem Briand, Herriot, czy Painleve, ale wobec udziału **centrum,** popierającego dotąd Poincarego, polityka zagraniczna nowego rządu nie mogłaby ulec zbyt wielkim zmianom.

Paryż za blokiem narodowym

Zwycięzca Herriot przeciwnikiem Polski

Paryż, 13 maja (AW). Wiadomość o wyniku wyborów wywołała powszechną sensację. Wyniki zwracają się przedewszystkiem przeciwko tym politykom, którzy **nie wybrali jasnej linji politycznej, bądź bloku narodowego, bądź bloku lewicowego.** Paryż oddał większość głosów na listę **bloku narodowego.** Na przedmieściu padały głosy na listę **komunisów.** Zwycięstwo stronnictw opozycyjnych tłómaczy się tem, że cała **południowa Francja głosowała na listę bloku republikańsko-lewicowego.** Natomiast w departamentach północno-wschodnich stosunek głosów prawie się nie zmienił.

Przewódca radykalnych socjalistów Herriot, którego lista odniosła zwycięstwo, **niedawno podpisał protest przeciwko polskiej polityce administracyjnej wobec mniejszości.**

RADOŚĆ LLOYDA GEORGE'A.

Londyn, 13 maja (PAT). Lloyd George przemawiając na zebraniu liberałów, **wyraził radość z powodu zwycięstwa wyborczego lewicy francuskiej.** Posiada to jego zdaniem **olbrzymie znaczenie specjalnie dla pacyfikacji świata.**

KOMUNIŚCI LICZYLI NA WIĘKSZE POWODZENIE.

Paryż, 13 maja (PAT). Prasa tutejsza, pisząc o uzyskaniu przez komunistów 15 mandatów nowych oświadcza, że liczyli oni na daleko większe powodzenie.

Poincare ma się podać do dymisji

Paryż, 13 maja (PAT). W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że **Poincare postanowił podać się do dymisji** natychmiast po zdecydowaniu tej kwestji na posiedzeniu Rady ministrów, które się odbędzie dziś rano. W razie zgłoszenia dymisji gabinetu prezydent Millerand poleci na razie gabinetowi załatwianie spraw bieżących, **natomiast międzysojusznicze rokowania będą tymczasowo przerwane.**

SPOTKANIE MAC DONALDA Z POINCAREM NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

Londyn, 13 maja (PAT). Reuter podaje, że prawdopodobnie spotkanie Poincarego z Mac Donaldem nie dojdzie do skutku.

O polsko-czeską konwencję kolejową

Prezes czeskiej delegacji delimitacyjnej o rokowaniach krakowskich

Praga, 13 maja (AW). Dzienniki zamieszczają rozmowę z prezesem delegacji czechosłowackiej na rokowaniach polsko-czeskich w Krakowie.

P. Roubiczek z uznaniem wyraził się o stanowisku delegacji polskiej podczas rokowań. Polacy starali się we wszystkich punktach porządku dziennego ułatwić porozumienie. **Najbliższem zadaniem będzie przygotowanie polsko-czeskiej konwencji kolejowej.**

Organ prezydenta Rady ministrów w artykule wstępnym zaznacza, iż po krakowskich naradach obie strony mogą odetchnąć, ponieważ z odrzuceniem balastu Jaworzyny upadły przeszkody porozumienia obu państw. — Sprawa Jaworzyny zostaje nareszcie odłożona ad acta jako przyjacielsko załatwiona i otwierająca szerokie możliwości wzajemnego porozumienia. Dalej artykuł dowodzi konieczności porozumienia obu bratnich narodów i przypomina momenty historyczne jak pobyt Komenskiego w Polsce, gdzie znalazł on drugą ojczyznę i pobyt ucieknierów polskich w Czechach podczas wojny światowej. Aczkolwiek mówią, że uczucie nie gra roli w polityce, to jednak autor przypuszcza, że są to takie wspomnienia, o których nie łatwo się zapomina.

—oo—

Śmierć za szpiegostwo gospodarcze

Wyrok śmierci na prezesa państw. organizacji tekstylnej

Londyn, 13 maja (PAT). Tel. Comp. donosi z Moskwy, że sąd tamtejszy **skazał na śmierć za szpiegostwo gospodarcze prezesa państwowej organizacji tekstylnej, Herdonsohna i generalnego sekretarza tej organizacji Kalinina.** Herdonsohn brał swego czasu **udział jako rzeczoznawca w sprawach tekstylnych w delegacji handlowej Krasina w Londynie.** Obu wymienionym uczyniono zarzut, że w związku z pewną agencją prasowo handlowo-polityczną uprawiali w Anglji interesa na własny rachunek. **13 współoskarżonych funkcjonarjuszy państwowej organizacji tekstylnej zasądzono na 1 do 7 lat więzienia.** Prokurator podnosił wobec sądu, że konieczną jest kara śmierci, aby odstraszyć od pomocy dla kapitalizmu w jego chęci owładnięcia sowieckim systemem przemysłowym.

Przyjazd posła polskiego z Paryża do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 maja. W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd do Warszawy posła polskiego w Paryżu, **Chłapowskiego.**

Posiedzenie komitetu rzeczoznawców dla spraw kresowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 maja. Pierwsze posiedzenie komitetu rzeczoznawców dla spraw kresowych odbędzie się prawdopodobnie w nadchodzący piątek.

Przedsiębiorcy francuscy jak najlepiej usposobieni dla robotników polskich

Paryż, 13 maja (PAT). Dyrektor francuskiego komitetu węglowego Duchanel zaprosił wczoraj członków **syndykatu korespondentów polskich w Paryżu,** którym przedstawił obecny stan zagadnienia **emigracji polskiej we Francji,** oraz podał do wiadomości postanowienia powzięte podczas ostatnich rokowań między przedstawicielami rządu francuskiego a delegacją polską pod przewodnictwem inżyniera Sokala. Dyrektor Duchanel zapewnił następnie **o szczerem pragnieniu przedsiębiorców francuskich możliwie najszerszego zadowolenia potrzeb kulturalnych i społecznych robotników polskich.**

O zamachy bombowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 maja. Proces uczestników **ubiegłorocznych zamachów bombowych** rozpocznie się w Warszawie 16 bm. Między innemi rozpatrywana będzie sprawa **zamachu na uniwersytet.** W kołach sądowych obiega pogłoska, iż w charakterze **świadków przesłuchani będą** byli oficerowie Bagiński i Wieczorkiewicz.

Odrodzenie drobnej szlachty na Wołyniu

(Koresp. „N. Ref.“ z kresów).

Kowel, w maju.

Podczas świąt wielkanocnych, po 12 latach niebytności, odwiedziłem moje strony rodzinne: Kowel na Wołyniu i jego najbliższe okolice. Zawsze byłem przekonany, że chcąc poznać, co dała niepodległość państwowa naszemu narodowi, trzeba pójść na kresy. To jednak, co tam obecnie ujrzałem, przekracza wszelkie marzenia.

Od 300 lat wieńcem otacza Kowel szereg zaścianków szlacheckich, a wśród nich przodują Rudniki i Myślina, zaludnione przez kilkadziesiąt rodzin Rudnickich i Myślińskich. Liczne skoligacone z nimi inne rody szlacheckie są rozsiane w mniej lub więcej zwartej masie po innych wioskach, a i w samym Kowlu przy ulicy Szlacheckiej, na krańcu miasta położonej, wygląd typowej wsi drobnoszlacheckiej mającej. Praca na roli i urząd — były to od wieków główne [illegible] tej rzeszy. Zarówno w starych aktach [illegible] go Magistratu wolnego miasta Jego Królewskiej

Teatr „Bagatela“

„Gdy kobieta zapragnie...“

Komedja w 3 aktach Stefana Rey'a i Alfreda Savoir'a. Tłum. Jah-Śmiechowski. Reż. Zygmunt Noskowski.

Wiosna (jak się wyraża jeden z autorów wprowadzonej do nas wczoraj „komedji“) jest okrętem, który niesie nie do portu, lecz na pełne morze. Wszystko w tej porze budzi się do życia, nabiera pierwszych sił rozrostu, na wszystkie strony rwie się do bujnego wybuchu energji żywotnej, lecz wybuchu bez określonego celu, poza jakąkolwiek więź zamykającą. Taką to „wiosnę“, rwącą się do szumiącego wylewu, pokazuje nam właśnie poznana „komedja“ w postaci młodego, rozhukanego nadmiarem bujności Francuza, o manjerach i psychice po-wojennego człowieka. A że właśnie jest wiosna (co prawda tak zygzakowatym krokiem do nas idąca), więc warto pójść do teatru i zobaczyć jej młodzieńcze oblicze w sympatycznej rekonstrukcji scenicznej p. Frenkla. W szczególności wszystkie córy pięknej bogini Wenus (oczywista równie jak ona urocze) niech pośpieszą do teatru, by dowodnie się przekonać, jako to nad „pędziwiatrem“ wiosennym, nad rozhukaną naturą mężczyzny, który jeszcze nie zdążył się ustatkować, jednak władnie wola kobiety, jeśli tylko zdecydowanie czego zapragnie. Bo w myśl popularnego we Francji przysłowia („Ce que femme veut, Dieu le veut“), jeśli tylko kobieta czego zapragnie, Bóg tego zechce, a przy takiej pomocy niema już ucieczki dla obranej „ofiary“.

Taką to „tezę“ przysłowia przeprowadzają z humorem autorowie, a choć nazwisko tylko jednego z nich, jest i naszej publiczności znane (chociażby wspomnieć grano w „Bagateli“ takie sztuki Savoir'a, jak „Banco“, jak przedewszystkiem „Ósma żona Sinobrodego“), jest ono już samo dostateczną poręką nietylko wybornej sceniczności sztuki, lecz także jej humoru i zabawności. Oczywista i drugi współautor, p. Etienne Rey, poprostu p. Stefan Rey, który może podobnie, jak Savoir (pseudonim literacki utalentowanego farsisty, pochodzącego z miasta Łodzi) także wywodzi swój ród z bliższych nam okolic (bo skądże ten „Rey“ właściwie bierze się na paryskim bruku?!), zdaje się był znaczną pomocą, może nie tyle jako pisarz sceniczny (choć i na tem polu ma już za sobą doświadczenia, jak np. „Peau neuve“, jak „Belle Aventure“), ile raczej jako znany krytyk teatralny i wytworny „essayista“, mający za sobą między innemi takie teoretyczne dociekania, jak książkę na interesujący temat „De l'amour“.

Zatem firma nowej zaprezentowanej u nas „spółki“ komedjowej może być dostateczną gwarancją zabawności sztuki, tem bardziej, że obydwaj autorowie są już raczej wyrazicielami generacji powojennej i dobrze rozumieją „ducha czasu“, czego odbiciem jest bohater sztuki, już „nastawiony“ na nowoczesną manjerę życia, a którego prowenjencja duchowa potrosze gubi się na przestrzeni Łódź—Paryż. Zresztą mniejsza o osoby autorów, możemy o nich nic nie wiedzieć, gdy wystarcza sama sztuka, cała naładowana wesołością i jej wybuchami eksplodująca bezustannie, już w samym temacie pełna zabawnego humoru.

Bo czyż nie śmieszną jest sytuacja, kiedy to młody człowiek (zwący się w komedji Maks de Saint Hubert) najpierw sam „chce“, i w myśl tego „chcenia“ z miejsca przypuszcza szturm gwałtowny w tempie porywającej galopady, w chwili, gdy kobieta upragniona (Nicole de Beaulieu) jeszcze nie jest zdecydowaną „pragnąć“? Czyż znowu jeszcze śmieszniejszą nie staje się sytuacja, gdy role się zmieniają: młodego Maksa ponosi krew gorąca i wiosna sił żywotnych, odrywając go od ukochanej „kobiety“, ona zaś wręcz przeciwnie teraz dopiero „pragnie“ i poprzez komiczne sytuacje ukochanego doprowadza przed „mera“, który obydwoje wiąże węzłami ślubu.

Konsekwencja pięknej „pogromczyni“, nie tyle serca męskiego, co męskiego nieokiełznania, może być bardzo budującym przykładem dla wszystkich pań, gdy tylko będą umiały podobnie „zapragnąć“. W tem jednak szkopuł, że nasze panie naogół nie umieją intensywnie pragnąć, nie wiedząc zresztą czasami, czego pragnąć mają... Typ dumnej Nicole do wyjątków należy. Ale tem więcej strzeżcie się jej, panowie, a „dla przestrogi“ pójdźcie do teatru, by zobaczyć, jakich to sideł unikać należy w podobnych poczynaniach, jeśli się pragnie pozostać okrętem, płynącym nie do portu, lecz na pełne morze...

Na kanwie przysłowia francuskiego (którego ukryte ostrze może dałoby się wyrazić naszem dosadniejszem przysłowiem: „gdzie djabeł nie poradzi, tam babę pośle“), osnuta treść sztuki, w swym biegu zawrotnym i lekkim czyni z niej typową farsę, posługującą się nietylko elementem zabawnej niespodzianki, lecz także błyskotliwością paradoksalnych określeń i posunięć, nabierających chwilami karykaturalnego odcienia.

Ten właśnie rysunek farsowo-karykaturalny znakomity wyraz znalazł w postaci głównej, kreowanej przez p. Frenkla. Inteligentny ten artysta, może po raz pierwszy miał sposobność artystycznego rozwinięcia w całej pełni ustalonego typu postaci, wywołującej to przystosowaną maską twarzy, to gestem czy głosem, wybuchy szczerego śmiechu wśród widowni.

Zwycięską dumę i nieugiętość kobiecą równie mocno, jak też zabawnie — odpowiednio do sytuacji — reprezentowała, jak zawsze niezawodna i przekonywująca dla swej wysokiej miary artystycznej p. Iza Kozłowska, mając przy swym boku łagodniejszy odcień kobiecości, nader miło wyrażony przez p. Hellen, czy też lekko zarysowany kontrast ich obydwu w postaci kobiety z półświatka, trafnie zagrany przez p. Skalską.

Zupełnie na miejscu odpowiednio do roli kreowanej był p. Melina, a p. Winkler w swej zabawnej, potrójnej metamorfozie, jak też p. Cybulski spokojnie a otwarcie bawili publiczność. Także drobniejsze role (pp. Głogowskiej i Żymirskiego) dostroiły się do całości. Nad jej scenicznem jak najsprawniejszym obrotem, właściwem tempem, oraz nad należytem wydobyciem komizmu, uchwyceniem jego wszystkich odcieni i stopni, czuwała wytrawna reżyserja p. Zygmunta Noskowskiego, będąca, jak zawsze, również dostateczną zachętą do zobaczenia sztuki, która w tak krótkim przeciągu czasu (premiera w Paryżu odbyła się w styczniu b. r.) dostała się na scenę polską, co jest dla nas miłym wyrazem naszej „europejskiej bezpośredniości“, a co w tym wypadku jest zasługą zarówno dyrekcji teatru, jak też tłómacza sztuki, p. Jah-Śmiechowskiego.

Bol. P.

—oo—

Mości“ Kowla, jak w księgach byłych marszałków szlachty i dokumentach, w domach prywatnych z pietyzmem przechowywanych, pełno tych nazwisk, wskazujących, iż za dawnej Rzeczypospolitej i po jej upadku za niewoli rosyjskiej, stan urzędniczy w niższych szczeblach rekrutował się w tych stronach z pośród tej warstwy. Niektórzy jej przedstawiciele doszli „wyższych krajowych urzędów“ lub godności duchownych, a na szczytach kultury nie zerwali z warstwą, z której powstali, lecz podtrzymując z nią kontakt, młodszą brać na wyższy szczebel umysłowości własnym kosztem i nakładem pracy dźwigali.

Tak trwało do r. 1869. Od tego czasu dostęp do wszystkich urzędów był Polakom na Wołyniu, Podolu, Ukrainie i Litwie bezwzględnie zamknięty. Warstwa drobnej szlachty okolic Kowla zamyka się wtedy wyłącznie w ramach rolnictwa, a gdy oświata w języku ojczystym po zamknięciu już w r. 1832 szkół polskich w kraju zabranym przestaje wpływ dobroczynny wywierać, poczyna się dokonywać stopniowy, powolny ekonomiczny i umysłowy tego stanu upadek. Podkreślam, że był to upadek ekonomiczny i umysłowy wyłącznie, pod względem bowiem moralnym drobna szlachta tych okolic nie przestała czuć się ogółem polskim i we wszystkich nieszczęściach zaboru, wojny światowej i najazdu bolszewickiego przechowała uczucie i honor, dwie podstawowe zasady, bez których ani człowiek człowiekiem, ani naród nie jest narodem, a nadto żywy temperament, wiecznie do myślenia i działania pobudzający.

Niepodległość państwowa dała tej warstwie drobnoszlacheckiej ekonomiczne i umysłowe zmartwychwstanie, a zmartwychwstanie wsi polskiej na Wołyniu i wogóle na kresach oznacza odrodzenie w tych miejscach polskości.

Wojna, jak wiemy, podniosła ekonomicznie klasę drobnych rolników w całej Polsce. Drobny jednak szlachcic okolic Kowla, gdy się materjalnie wzbogacił, nie użył swego dorobku na cele i rzeczy niepotrzebne lub szkodliwe. Dokupił ziemi, zamiast starej chaty zbudował jasne, obszerne, wygodne domostwo, schludny uczynił rozkład zagrody gospodarskiej, zakupił skromne, lecz gustowne meble, wprowadził do domu czystość i porządek, ubrał się dostatnio i ubrał starego, często czytać tylko umiejącego, ojca, dzieci posłał do szkoły.

Jakże to miło w dniu Zmartwychwstania stwierdzić, że zmartwychwstanie Ojczyzny wskrzesiło w nim pęd do kultury, do tej nadbudowy duchowej, która zgnuśnieć w samym tylko dobrobycie ekonomicznym nie pozwala! Liczna rzesza braci i synów tych rolników, jak dawniej, przed 1869 rokiem, zajęła w służbie państwowej i instytucjach samorządu różne stanowiska od urzędników VII kategorji do stróżów kolejowych włącznie. A nikt nikim nie gardzi, wszyscy są spokrewnieni, tytułują się „braćmi“, święta w jednem kółku spędzają, starzy o cztery pokolenia wstecz potrafią wyjaśnić, kto z kim z rodziny, sąsiadów i znajomych w jaki sposób i w jakim stopniu był spokrewniony i spowinowacony (nie w celu wywyższenia siebie, lecz dla podkreślenia „sojuszu“ z bliższą i dalszą okolicą), kto kiedy umarł i co przed śmiercią zarządził lub powiedział. Nieznane są spory graniczne i spadkowe waśnie podziałowe. Słowem, typowa szlachta polska, rolna, urzędująca i sejmikująca, szczera i otwarta, uczynna i gościnna, twarda i rzewna, zależnie od potrzeby życiowej, a jakkolwiek w niejednym domu widzimy rower i gramofon, zda się, że za chwilę w toku rozmowy usłyszymy pytanie o zdrowie króla Stanisława. Kultura nowa, a dusza wiecznie tasama. Tak wszystko, co było dobre w dawnej Polsce, kojarzy się tam w dziwnej harmonji ze wszystkiem, co jest dodatnie w dobie obecnej.

Tej odrodzonej rzeszy polskiej potrzeba dziś dać książkę polską, a chwila jest krytyczna, chodzi bowiem o to, by w ciągu dalszym z rozwojem ekonomicznym szła w parze kultura duchowa.

Jeśli chcesz, czytelniku, szczerych ludzi oglądać i o dawnych czasach pogwarzyć, idź do tych zakątków: wciągniesz tam w swe płuca „wolny oddech“ niezatrutego obłudą i podłością życia, a wzamian dasz książkę. Będzie to obopólna wymiana usług w najszczytniejszem tego słowa znaczeniu!

L. L.

Zjazd okręgowy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych

(Korespondencja „N. Reformy“).

Tarnów, 12 maja.

Wczoraj w naszem mieście odbył się Zjazd okręgowy T. N. S. W. na terenie województwa krakowskiego. Po nabożeństwie w kościele ks. Filipinów, delegaci w liczbie kilkudziesięciu zebrali się w pięknej sali kasynowej, gdzie prezes dr Mikulski rozpoczął obrady, witając zebranych serdecznem przemówieniem. Z kolei powitał delegatów prezes tarnowskiego Koła, p. Wątorek, imieniem Kuratorjum wizytator Marcinkowski, imieniem ziemi tarnowskiej poseł dr Matakiewicz, dr Skowroński imieniem miasta, prof. zaś Arvay imieniem T. S. L., poczem przewodniczący powołał na sekretarza dr Rymara z Tarnowa i przystąpiono do właściwych obrad.

Referat o organizacj władz szkolnych i stosunku ich wzajemnym między sobą wygłosił dr Ziemnowicz z Krakowa. Referat gruntownie opracowany, a wygłoszony ze swadą, wywołał długą dyskusję, w której zabierali głos pp. dr Weiner, ks. dr Cierniak, ks dr Rychlicki, Rojek, dr Długopolski, Arvay, Bugajski, Prade, dr Dziama, Szafrańska, dr Ziemnowicz, Misona, Winkowski, Wierzbicki, ks Macheta, dr Szeligiewicz i Kamiński. Dłuższą polemikę wywołała kwestja stosunku dyrekora do grona, charakter wizytatora, oraz sprawa komitetów rodzicielskich. Wnioski referenta z małemi zmianami uchwalono.

Na popołudniowem posiedzeniu dr Mikulski wygłosił referat o utworzeniu Rady szkolnej okręgowej przy Kuratorjum krakowskiem na wzór istniejących już w Łodzi i Poznaniu i na wzór dawnej galicyjskiej Rady szkolnej krajowej. Po dyskusji, w której zabierali głos dr Weiner, ks dr Cierniak, dr Dziama, Śliwa, dr Ziemnowicz i Bugajski, wniosek referenta uchwalono jednomyślne.

Po zamknięciu Zjazdu odbyło się Walne Zgromadzenie. Po przyjęciu protokółu dr Klemensiewicz przedstawił sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, które przyjęto, jak również sprawozdanie kasowe, przedstawione przez p. Sowę. Nastąpiły wybory. Wybrano kandydatów, przedstawionych przez komisję-matkę. Prezesem wybrany został dr Mikulski. Do zarządu weszli pp. Brablec, dr Długopolski, Rojek, Kuliński, Bodurek, Misona i Lubaw; do komisji rewizyjnej: pp. Kostecki, Rozkosz, Winkowski, jako zastępcy pp. Sroczyński, Michoński i Niedziela; do komisji rewizyjnej: pp. dr Ziemnowicz, dr Petelenz, Kowalski, Wiśniewski i Król.

Wreszcie załatwiono szereg wniosków i interpelacyj. I tak przyjęto do wiadomości wniosek p. Bugajskiego, który poddał krytyce ogólny tok prac Tow., atakując głównie Zarząd główny w Warszawie, który zwołuje zjazdy bez przygotowania referatów. W tym samym duchu interpelował dr Weiner, odpowiadał mu dr Długopolski. W sprawie funduszu pośmiertnego postawił wniosek dr Szeligiewicz, w sprawie szkół prywatnych p. Plezia, w sprawie harcerstwa p. Gdula, w sprawie użycia opłat szkolnych p. Sroczyński, p. Bugajski zaprosił następny Zjazd do **Nowego Sącza,** a dr Rymar mówił w kwestji dróg, jakiemi Towarzystwo iść winno na terenie sejmowym, celem poparcia swych spraw żywotnych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął Zjazd, dziękując Kołu tarnowskiemu za serdeczne przyjęcie, a delegatom za cierpliwą pracę wśród całodziennych obrad.

—oo—

Przed świętem 20 p. p. w Krakowie

Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski gościem 20 p. p.

(s) Komitet uroczystości poświęcenia sztandaru 20 pp. czyni intensywne przygotowania do przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej polskiej Wojciechowskiego w Krakowie. Prezydent Rzpltej przyjeżdża do Krakowa nieoficjalnie i będzie tylko gościem 20 p. p.

Prezydent min. Grabski wprost oświadczył delegacji, że na uroczystość z powodu zajęć przyjechać nie może, a przyjazd innych dygnitarzy, o których wspominano w dzisiejszej prasie porannej jest więcej jak wątpliwy.

Wczoraj odbyła się w województwie krakowskiem konferencja w sprawie omówienia programu przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent przyjeżdża do Krakowa w sobotę 17 bm. wieczorem samochodem. W niedzielę rano w gmachu województwa odbędzie się powitanie prezydenta przez władze i komitet sztandarowy. Z województwa prezydent uda się na Rynek, gdzie po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie sztandaru 20 pp. i wbijanie 21 gwoździ, poczem prezes komitetu przemówi do prezydenta, oddając mu sztandar. Prezydent wręczy go dowódcy pułku p. Kruk-Szusterowi, który wykona przysięgę wraz z pułkiem na wierność sztandarowi. Uroczystość zakończy rewja wojskowa. Po południu o godz. 2 śniadanie w Kasynie wojskowem, o 5-ej obiad u prez. Federowicza, o 10-ej raut w St. Teatrze. Koło godz. 7-ej prezydent zwiedzi pracownię malarską prof. Wodzinowskiego, który pracuje nad ukończeniem wielkiego obrazu; Msza królewska na Wawelu.

Prezydent zabawi w Krakowie przez niedzielę. Razem z nim przyjeżdżają: biskup polowy ks. Gall, ks. Tokarzewski, pułk. Zaruski, marsz. Senatu Trąmpczyński; min. Sikorski przyjeżdża aeroplanem.

W razie ulewnego deszczu ceremoniał cały odbędzie się w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła, a śniadanie w przygotowanych już na ten cel hangarach na dziedzińcu koszar 20 p. p.

21 chrzestnych ojców sztandaru

(s) Wedle obowiązujących przepisów wojskowych przy ceremonji poświęcenia sztandaru pułkowego ma być 21 chrzestnych ojców, również i tyle gwoździ srebrnych.

Ojcami chrzestnymi sztandaru, który zostanie wręczony na Rynku 20 p. p. dnia 20 bm., będą następujące osobistości: prezydent Rzpltej **Wojciechowski**, prez. min. **Grabski,** marszałek **Piłsudski,** min. wojny **Sikorski,** marszałek Sejmu **Rataj,** marszałek Senatu **Trąmpczyński,** ks. biskupi: **Sapieha, Gall i Bandurski, gen. Szeptycki,** gen. **Kuliński,** wojewoda **Kowalikowski,** prez. miasta **Federowicz,** prez. Akad. Umiej. **dr Morawski,** burmistrz m. Wieliczki **Aywas,** rodzina śp. **Wł. Tetmajera,** art. malarz **Wodzinowski,** wicepr. m. **dr Wielgus,** pułkownik 20 pp. **Kruk-Szuster, Marjan Dubiecki** oraz delegacja żołnierzy.

—oo—

Lista sędziów przysięgłych

wylosowanych do rozprawy o zajścia listopadowe w Krakowie

(s). Jak wiadomo, w dnia 21 kwietnia odbyło się w prezydjum tut. sądu okręgowego karnego losowanie sędziów przysięgłych na kadencję czerwcową.

Losowanie odbyło się w obecności prez. sądu **Pelca,** s. o. o. dr **Markiewicza i Hubaczka,** prokuratora **Brasona** oraz adw. dr **R. Bogdaniego,** który zastępował Izbę adwokacką.

Głównymi sędziami przysięgłymi wylosowani zostali:

Baklarz Feliks, właściciel domu handlowego, Baranowski Franciszek, restaurator, Bednarski Franciszek, właśc. realności. Bernal Józef, urzędnik Tow. wzaj. ubezp., Bujański Eugenjusz urzędnik Kasy oszczędności, Chrostecki Franciszek, właśc. realności, Friedmann Józef, urzędnik Wied. Banku Związkowego, Gutowski Władysław, radca handlowy w P. T. H., Immerglueck Michał, właśc. realn., Jordan Roman, urzędnik Tow. wzaj. obezpieczeń, dr Kirach Józef, wspóln. Spółki aut, Klukacz Antoni, właśc. realn., Kostka Karol, urzędnik Tow. wzaj .ubezp. w Krakowie, Kubalski Roman, urzędnik Spółki faktur., Kuszczak Jan, urzędnik Banku ludowego, Lewiński Jakób, agent drzewny, dr Liban Emil, właśc. fabryki, Łuczak Jędrzej, właśc. realn., Łukiewicz Tomasz, właśc. realn., Molek Maciej, wicedyrektor Pol. Banku handl., Ożóg Stanisław, urzędnik Banku Towar., Parafiński Józef, kupiec, Pawlita Teodor, urzędnik Banku przemysłowego, Popper Izydor, inżynier. Poznański Abraham, handel skór, Rakisz Szczepan, budowniczy, Singer Józef, kupiec, Solecki Piotr, inżynier, Stankiewicz Jan Ksawery, inżynier, Turski Antoni, urzędnik Banku Małopolskiego, Weiss Józef, dyrektor Banku Małopolskiego. Wolf Wincenty, właśc. realności, Zabielski Zdzisław, urzędnik Małop. Tow. Roln., dr Zajączkowski Ludwik, urzędnik Banku kred. powszech., Zaleski Stanisław, dyrektor Syndyk. roln.

Jako zastępcy wylosowani są: Chodurek Antoni, właśc. realn., Chojko Karol, majster ślusarski, Gebauer Józef, kupiec, Jabłoński Tomasz, kaflarz, Markowicz Salo, kupiec, Pichel Wilhelm, wspólnik firmy, Pieprzyk Ludwik, właśc. realn., Soświński Stanisław, właśc. realności, Woźniak Filip, złotnik w Krakowie.

KRONIKA

Kraków, 13 maja.

MINISTER KOLEI W KRAKOWIE. We czwartek 15 bm. rano przybywa do Krakowa urzędownie minister kolei państwowych Tyszka. Wojewoda krakowski i prezes dyrekcji kolei państwowych zapraszają naczelników władz do wzięcia udziału w powitaniu ministra na dworcu kolei o godz. 8 rano.

(s) **O KREDYT NA BUDOWĘ AKADEMJI GORNICZEJ I IZBY SKARBOWEJ.** Jak się dowiadujemy, wobec nieprzyznania dotychczas kredytów na budowę Akademji górniczej i Izby skarbowej, województwo krakowskie ze względu na stan bezrobocia w Krakowie odniesie się do władz centralnych w Warszawie o wyznaczenie odpowiednich kredytów.

REORGANIZACJA AKADEMIJ HANDLOWYCH W MAŁOPOLSCE. W dniu 9 maja br. odbyła się w ministerstwie oświaty w Warszawie konferencja w sprawie reorganizacji akademij handlowych w Małopolsce. Z Krakowa oprócz przedstawicieli miasta, Izby handlowej i kongregacji kupieckiej, brali udział w konferencji delegaci Akademji handlowej.

Z dyskusji wynikło, że ministerstwo zamierza z początkiem przyszłego roku szkolnego wprowadzić typ dwuletniej szkoły handlowej dla absolwentów szóstej klasy gimnazjalnej, natomiast dotychczasową czteroletnią szkołę handlową utrzymać jeszcze na rok 1924-25, poczem będzie ona stopniowo zwijana aż do roku 1928. Kurs abiturjentów zyskał ogólne uznanie nietylko reprezentowanych na konferencji sfer kupieckich warszawskich i małopolskich, ale i samego ministerstwa, tak, że ustrój jego pozostaje bez zmiany. Wprowadzona obok powyższych typów trzyletnia szkoła handlowa pozostaje nadal bez zmiany.

W SPRAWIE SPROWADZENIA ZWŁOK J. SŁOWACKIEGO. W niedzielę 11 bm. o godz. 5 po poł. odbyło się w świetlicy Tow. Sztuk Pięknych z inicjatywy Koła literatów i dziennikarzy zebranie w sprawie sprowadzenia zwłok nieśmiertelnego Juljusza. Zebranie zagaił i przewodniczył mu następnie prof. Kallenbach, wobec licznie zebranych a najwybitniejszych przedstawicieli świata umysłowego Krakowa. W rezultacie zawiązano z pośród obecnych na posiedzeniu komitet organizacyjny, w skład którego weszli: wojewoda Kowalikowski, prof. Kallenbach, Chrzanowski, Windakiewicz, rektor Łoś, prof. Siedlecki, hr Raczyński, prez. Beym, prof. Wiśniowski, Pochmarski, Rutkowski W., red. Bartoszewicz, dyr. Trzciński, dr Zaczula, dyr. Szukiewicz, dyr. Waśkowski, dr Estreicher, radca Muczkowski, prof. Serwin i Jachimecki. Na sekretarza powołano prof. W. Rutkowskiego. Po wyczerpującej dyskusji zebranie wypowiedziało się za natychmiastowem podjęciem akcji w kierunku realizacji sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju i poleciło komitetowi organizacyjnemu podjęcie prac przygotowawczych związanych z zamierzoną akcją.

NOWA KOMEDJA Z. NOWAKOWSKIEGO. — Jak słychać, autor świetnej komedji pt. „Tajemniczy pan“, dr Zygmunt Nowakowski kończy swój drugi utwór komedjowy.

(s) **NOMINACJE W SZKOLNICTWIE.** Dziś o godz. 5 po poł. odbędzie się w magistracie posiedzenie miejskiej Rady szkolnej, na którem między innymi będzie rozpatrywana sprawa nominacyj na stałe posady kierownicze i podwładne. Jak się dowiadujemy poruszoną zostanie także sprawa redukcji w szkolnictwie.

(s) **O KĄPIELE LUDOWE.** Wobec zbliżającej się pory letniej aktualną staje się sprawa wybudowania odpowiednich łazienek na Wiśle. Sprawa ta ciągnie się już od kilku lat. Czas najwyższy, aby w b. roku definitywnie sprawę tę załatwiono. Należy się spodziewać, że nowo powstałe Tow. higjeniczne oraz miejski Urząd zdrowia podejmą energiczną inicjatywę w tym kierunku.

(s) **DLACZEGO SZWANKUJE NAPRAWA BRUKOW.** Jak wiadomo, Rada m. na jednem ze swych posiedzeń, chcąc uzyskać fundusze na inwestycje miejskie przeważnie drogowe upoważniła prezydjum miasta do sprzedaży pewnej ilości akcyj Jaworzna. W rzeczywistości prezydjum sprzedało część akcyj, ale pieniędzy użyto nie na powyższe roboty, lecz na pokrycie długu miejskiego w zakładach aprowizacyjnych i na inwestycje w gazowni i elektrowni. Prezydjum miasta nie złożyło dotychczas sprawozdania ze sprzedaży tychże akcyj i z użycia uzyskanych funduszów. Wobec powyższego stanu rzeczy sprawa ta ma być poruszona na najbliższem posiedzeniu budżetowem.

(s) **ZNIŻKOWA TENDENCJA NA TARGU DZISIEJSZYM.** Targ dzisiejszy był obficie dowieziony, szczególnie dowieziono duże ilości siana i słomy. Skutkiem braku kupujących a obfitego dowozu ceny spadły. Cena zboża i mąki utrzymała się na poziomie ostatniego targu. Na Rynku gł. również dowóz artykułów spożywczych był obfity. Cena jaj się utrzymywała, natomiast masło i ser wykazały tendencję zniżkową, a także i drób. I tak płacono za 1 kg masła 7 mil., za ser 1 mil. 600 tys., za jajko 120.000, za litr mleka 600.000, za kurę płacono od 7—12 mil. Na placu Szczepańskim zaznaczył się znaczny dowóz ziemniaków, ceny jednak utrzymywały się. Ogólna tendencja na targu była zniżkowa.

(s) **NIE PODWYŻSZAĆ CENY CHLEBA.** Jutro ma się zebrać komisja cennikowa, która ma rozpatrzyć nowe żądania piekarzy. Zaznaczyć należy, że komisja cennikowa powinna się zabrać ale do przeliczenia marek na złote polskie, a przedewszystkiem do obniżenia cen pieczywa. Mąka bowiem 70% żytnia kosztuje do 430.000 za 1 kg. Według żądań piekarzy cena chleba winna wynosić cenę mąki, przeto obecna cena chleba 450.000 jest ceną wygórowaną. Nadmienić także wypada, że obecnie hurtownicy dają piekarzom mąkę na kredyt, za którą już od kilku tygodni piekarze zalegają z opłatą, operując pieniędzmi. Podkreślić należy nowe usiłowania piekarzy wprowadzenia komisji cennikowej w błąd. Domagają się oni bowiem ustanowienia cennika na chleb z mąki 60%, zamiast jak dotychczas z mąki 70%. Wiadomą rzeczą jest, że piekarze nigdy dotąd nie wypiekali chleba i mąki 70%, lecz mieszali ją z mąką ciemniejszą 75—80%. Te okoliczności komisja powinna wziąć pod uwagę i bezpodstawne żądania piekarzy odrzucić, a cenę chleba obniżyć.

(s) **WALKA Z OSPĄ.** Ospa jest jedną z najniebezpieczniejszych chorób zaraźliwych, a jedynym i niezawodnym sposobem ochronienia się przed tą zarazą jest poddanie się szczepieniu. Aby mieszkańcom Krakowa nastręczyć sposobność do szczepienia dzieci magistrat zarządza w roku bież. publiczne i bezpłatne szczepienie w czasie od 14 bm. do 25 czerwca włącznie. Pierwszy dzień szczepienia rozpoczyna się jutro, tj. 14 maja. Szczepić będą lekarze miejscy w każdą środę i sobotę. Lokale szczepienia podane są w ogłoszeniach, które magistrat rozlepił na rogach ulic. Do wszystkich rodzin, którym urodziły się dzieci w czasie od 1 kwietnia 1923 do 31 marca b. r., wysłane zostaną osobne wezwania do szczepienia.

(s) **WIOSENNY KWIETNIK.** W ostatnich dniach przechodnie zauważyć mogą przed pałacem Wielopolskich kwietnik ślicznie skomponowany w kolorach.: białym, niebieskim i czerwonym z bratków obecnie w pełni rozwiniętych. Zaznaczyć należy, że kwietniki wiosenne obserwujemy po raz pierwszy w Krakowie. Dotychczas nie wiemy, dlaczego przedtem dyrekcja ogrodów miejskich nie upiększała w ten sposób i innych części miasta, jak np. przed teatrem Słowackiego, pod Grażyną i t. d.

B. MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI OBROŃCĄ W PROCESIE O ZAJŚCIA Z 6 LISTOPADA. Jak donosi „Naprzód“, obrony oskarżonych o wypadki listopadowe podjął się między innymi profesor prawa karnego na uniwersytecie warszawskim p. Makowski, były minister sprawiedliwości.

(s) **ZAMACH WŁAMYWACZY NA KOŚCIOŁ W DĘBNIKACH.** Dnia 12 bm. tuż przed zamknięciem kościoła parafjalnego św. Stanisława Kostki w Dębnikach wkradli się do niego niewyśledzeni chwilowo sprawcy, poczem włamali się przez oderwanie zamku do tabernaculum, skąd wyjęli posrebrzaną puszkę z komunikantami, które następnie porozrzucali po ołtarzu. Widocznie cyniczni złodzieje zostali spłoszeni, albowiem wypróżnioną puszkę pozostawili oraz szereg innych cennych przedmiotów, jak wota itp. Złodzieje ratowali się ucieczką przez zakrystję, gdzie otworzyli drzwi wytrychem. Przy sposobności zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki okradzenia kościołów. Przed kilku dniami okradziono np. kościółek w Borku Fałęckim. Gdzież jest policja?

KTO POBIŁ SĘDZIEGO NA ZAWODACH FOOTBALLOWYCH. Otrzymujemy nast. pismo: Zarząd „Jutrzenki“ zbadawszy dokładnie sprawę rzekomego pobicia sędziego na zawodach z „Makkabi“ stwierdza, że żaden gracz czynny pierwszej drużyny nie dopuścił się czynnej zniewagi na osobie sędziego.

Z kraju i ze świata

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA POLEGŁYCH POD KANIOWEM oficerów i żołnierzy b. II korpusu wschodniego, odbyło się w Warszawie 11 bm., jako w szóstą rocznicę bitwy pod Kaniowem, w kościele OO. Jezuitów. Mszę św. celebrował ks. bisk. Gall, kazanie podniosłe wygłosił ks. Mauersberger. Na nabożeństwo przybyła generalicja polska, oficerowie z misji francuskiej i liczna publiczność.

KOMITET SPROWADZENIA ZWŁOK SIENKIEWICZA. Z Warszawy donoszą: W dniu 10 bm. ukonstytuował się komitet główny, mający na celu sprowadzenie zwłok Henryka Sienkiewicza z Vevey do Warszawy w następującym składzie:

Prezes Rady m., sen. I. Baliński, H. Barylski, dyr. St. Benzef, sen. J. Bojko, sen. K. Fudakowski, inż. Wł. Jabłoński, arcyb. warsz. ks. kard. Kakowski, prezes Wł. Kiślański, prof. dr J. Kochanowski, dr Wł. Kozubski, prez. St. Libicki, poseł polski w Bernie Szwajc. Modzelewski, min. W. R. i O. P. Miklaszewski, prez. Akad. Um. prof. dr K. Morawski, rektor polit. warsz. prof. A. Ponikowski, marsz. Sejmu Rataj, Wł. St. Reymont, dr A. Rząd, prezes zw. weteranów prof. J. A. Święcicki, marsz. Senatu Trąmpczyński, prof. A. Wieniawski, książę M. Woroniecki, min. spraw zewn. hr M. Zamoyski, St. Żeromski.

Prezydent Rzpltej przyjął protektorat nad akcją komitetu. Komitet główny wyłonił komitet wykonawczy w nast. składzie:

Sen. I. Baliński, dyr. Benzef, dr Wł. Kozubski, prez. St. Libicki, dr A. Rząd, prof. A. Wieniawski i ks. M. Woroniecki. Delegatem rządu przy komitecie będzie radca prez. Rady min. dr Pawlikiewicz. Komitet uchwalił sprowadzenie zwłok do Warszawy w pierwszej połowie października br. Miejscem stałego spoczynku będą podziemia katedry św. Jana. Odezwę do społeczeństwa opracuje Stefan Żeromski.

ROMAN ŻELAZOWSKI WE LWOWIE. We środę 14 bm. święcić będzie teatr lwowski pięćdziesięciolecie działalności scenicznej Romana Żelazowskiego, znakomitego aktora i byłego dyrektora teatru we Lwowie. Na ten dzień przygotowuje zespół teatralny „Mazepę“ Słowackiego z udziałem jubilata, który już przybył do Lwowa.

O UNORMOWANIE STOSUNKOW PRAWNYCH DZIENNIKARZY. Wydział Syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie omawiał ponownie projekt ustawy, wniesiony do Sejmu o unormowaniu stosunków prawnych stanu dziennikarskiego. Oświadczono się przytem, że bez względu na losy tego projektu, należy jak najrychlej wytworzyć jednolitą na zewnątrz reprezentację całego dziennikarstwa polskiego i zlecono przewodniczącemu dr Voglowi, aby w tym kierunku porozumiał się i współdziałał ze Syndykatem warszawskich dziennikarzy.

W SPRAWIE STOSUNKOW POCZTOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: W dniu dzisiejszym generalny dyrektor poczt i telegrafów przyjął przedstawicieli centralnego związku kupców żydowskich, którzy wskazali na trudności, na które natrafia odbiór i nadawanie przesyłek w Krakowie i w Warszawie. Przeprowadzona dyskusja wyjaśniła przyczyny tych stosunków oraz ustaliła środki, których podjęcie usunąć może powyższe niedomagania.

PREZES LIGI MARYNARKI FRANCUSKIEJ W WARSZAWIE. Wczoraj rano przybył do Warszawy p. Rondet-Saind, prezes Ligi marynarki francuskiej.

Z OBRAD ZJAZDU KOLEJOWEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO. Z Warszawy telefonują nam: W dniu dzisiejszym obradował w dalszym ciągu zjazd Polskiego Związku zawodowego kolejowego. Między innemi rozpatrywano projekt przekształcenia P. K. P. na przedsiębiorstwo państwowe o charakterze prywatnym. Aczkolwiek projekt ten oficjalnie nie jest jeszcze znany, wydział wykonawczy związków zawodowych uznał go za niebezpieczny nietylko ze względu na interesy kolejarzy, lecz także ze względu na interes kolejnictwa i państwa. Co do innych spraw zjazd poruszył kwestję pragmatyki służbowej, stwierdzając, że kolejarze z niecierpliwością oczekują uregulowania swych stosunków służbowych. Obrady trwają w dalszym ciągu.

B. KOMENDANT POLICJI SIKORSKI WROCIŁ DO SŁUŻBY. Z Warszawy telefonują nam: „Robotnik“ występuje ostro przeciw min. spraw wew., Hubnerowi z powodu ponownego przyjęcia do służby policyjnej b. komendanta warszawskiego okręgu policji państwowej, Sikorskiego. Jak wiadomo, p. Sikorski został swego czasu usunięty ze służby, oskarżony o dopuszczenie do smutnych zajść grudniowych w 1922 r. na placu Trzech Krzyży.

POLSKA KSIĘGA STADNA KONI SZLACHETNEJ KRWI. W tych dniach w Dzienniku ustaw ukaże się rozporządzenie w przedmiocie wydawnictw urzędowych: „Polska księga stadna koni wysokiej pół krwi angielskiej“ i „Polska księga stadna koni arabskich“.

DWA WYROKI ŚMIERCI. W Sosnowcu odbył się proces przeciw Franciszkowi i Jakóbowi Bartosikom oraz Józefowi Łyczakowi o zamordowanie we wsi Tczyce pow. miechowskiego, rodziny Rosołów, złożonej z 4 osób i podpalenie ich domostwa w nocy z 14 na 15 kwietnia br.

Dwaj pierwsi zostali skazani na śmierć, Łyczak został uwolniony.

STRASZNY WYPADEK SAMOCHODOWY. — Wczoraj 11 bm. odbywał się na placu powystawowym we Lwowie kiermasz, w czasie którego zdarzył się straszny wypadek. Kiedy duża liczba publiczności wychodziła z parku, nadjechał z wielką szybkością samochód, który wpadł na publiczność, oczekującą na tramwaj. Ciężkie obrażenia odnieśli: p. Tarczyńska złamanie ręki i nogi, p. Lachowski uszkodzenie nóg, p. Weintraub rany na głowie i nodze, p. Ludwik Ćwik kontuzja nóg i głowy, nadto kilka osób odniosło lżejsze rany. Wypadek ten spowodowany został przez pomocnika szofera Dominika Kosteckiego, który, korzystając z tego, że właściciel samochodu inż. Hittinger i szofer Szczepanik wyszli na kiermasz, urządził sobie przejażdżkę, a nie mając dostatecznej wprawy w kierowaniu samochodem, nie potrafił go w czas zahamować.

MORDERSTWO CZY SAMOBOJSTWO? Wczoraj o godz. 4 rano w mieszkaniu wywiadowcy urzędu śledczego Zawistowskiego przy ul. Targowej 73 w Warszawie rozegrał się ostatni akt ponurej i tajemniczej tragedji, zakończonej śmiercią żony Zawistowskiego, przystojnej, 28-letniej kobiety.

Stało się to w czasie hucznej zabawy, połączonej z obfitą libacją w okolicznościach dość niezwykłych. Oto w domu znaleziono porozbijane w kawałki drobne postumenty i figurki terakotowe. Duże lustro w jedynym pokoju, który zajmowali Zawistowscy, znaleziono szczelnie zasłonięte dywanem. Ślady krwi znaleziono w pokoju i w kuchni. Nieżyjąca posiada dwie rany postrzałowe: w rękę i w tył głowy.

Przyczyny śmierci przedstawiają się tajemniczo. O ile zdołano ustalić przeważa opinja o samobójstwie, jakkolwiek nie brak poszlak, że zaszedł tu wypadek zabójstwa. Dotychczas aresztowano wywiadowcę urzędu śledczego kolegę Zawistowskiego, oraz jakiegoś pasera, którzy obaj brali udział w przyjęciu zakończonem tak tragicznie. Całą tę sprawę otacza mglista atmosfera niedomówień.

ZMARLI:

† **KAZIMIERZ RYBIŃSKI.** Po dłuższej chorobie zmarł w Warszawie Kazimierz Rybiński, sekretarz przedstawicielstwa w Konstantynopolu, ostatnio przydzielony do centrali M. S. Z., jako specjalista do spraw bałkańskich. Po rewolucji rosyjskiej śp. Rybiński był przewodniczącym polskiej Rady okręgowej m. Mińska i członkiem komitetu wykonawczego polskiej Rady ziemi mińskiej, a następnie Rady narodowej na Litwie i Białorusi. W jesieni 1917 r. objął wydawnictwo dziennika miejskiego z ramienia Rady narodowej. W czasie konferencji pokojowej brał udział w pracach komisji odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w czasie wojny.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 4 „Tajemniczy pan" Z. Nowakowskiego, gromadzący na wszystkich dotychczas przedstawieniach tłumy publiczności, wypełniającej salę do ostatniego miejsca. Wobec tego wielkiego sukcesu nowości krakowskiej tak rzadkiej na afiszu naszym z lat ostatnich „Tajemniczy pan" zapowiedziany jest na wszystkie prawie dni tygodnia z wyjątkiem jutra, poświęconego po południu o godz. 3-cj „Kościuszce pod Racławicami" dla młodzieży szkolnej i wieczorem 9 powtórzeniu „Medei" Eurypidesa z p. Wysocką w jej znakomitej kreacji tytułowej.

PO PREMJERZE W „BAGATELI". Wczorajsza premjera w „Bagateli" komedji Savoira i Reya „Gdy kobieta zapragnie" wykazała, że nowość ta, która w Paryżu graną była tego roku w zimie, przez kilka miesięcy z rzędu z ogromnem powodzeniem, może również w „Bagateli" liczyć na wybitny sukces.

Bawiono się doskonale, a huczne oklaski przy otwartej scenie były wyrazem zadowolenia publiczności.

Żywe tempo, trafna reżyserja, doskonała, pełna werwy i temperamentu gra artystów, oraz efektowne toalety pań, składają się na niezwykle atrakcyjną całość.

P. Iza Kozłowska stwierdziła wszechstronność swego talentu, ukazując się nam tym razem w roli komedjowej, graniczącej z farsą. Godnymi jej partnerami byli: pp. Frenkiel, Hellen, Skalska, Melina, Winkler, Cybulski i inni.

„Gdy kobieta zapragnie" wypełni wszystkie dni tygodnia aż do piątku włącznie.

Dzisiaj o godz. 4 po poł. odbędzie się w sali teatru „Bagatela" przedstawienie „Hajduczka" dla młodzieży szkolnej. Sztukę reżyseruje p. Zbucki, który odtwarza zarazem postać Zagłoby. W przedstawieniu biorą również udział artyści „Bagateli" pp. Kolman, Godlewski, Solarski.

Z OPERETKI. We środę 14 bm. o 8 wieczór zawsze burzą oklasków witana „Madame Pompadour". W niedzielę 18 bm. o godz. 4 po poł. powtórzona będzie ta operetka dla przyjezdnych. We czwartek 15 bm. i w piątek 16 bm. teatr nieczynny z powodu generalnych prób sensacyjnej operetki R. Stolza „Dzidzi".

DRUGI KONCERT ORŁOWA, znakomitego pianisty rosyjskiego, odbędzie się **dziś, tj. we wtorek, 13 bm.** o godz. 8 wieczór. Sławny artysta wykona między innemi sławne Preludjum Bacha, w opracowaniu Wiktora Łabuńskiego, oraz Etudy Symfoniczne Schumanna i Sonatę H-moll Chopina.

KONCERT IGNACEGO MANNA, znanego naszego tenora, odbędzie się **we środę, 14 bm.** W programie arje operowe.

XXIII PORANEK SYMFONICZNY, który poświęcony będzie Hajdnowi, Mozartowi i Beethovenowi, odbędzie się **w niedzielę, 18 bm.** Koncert ten, na którym wystąpi świetny dyrygent **Adam Dołżycki**, wywołał wyjątkowe zainteresowanie.

WILHELM BACKHAUS, wszechświatowej sławy pianista, który od 3 lat święci w Ameryce olbrzymie triumfy, a ostatnio we Wiedniu, wystąpi w Krakowie **w niedzielę, 18 bm.**

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 13 bm.: „Tajemniczy pan".
Środa, 14 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Medea".
Czwartek, 15 bm.: „Tajemniczy pan".
Piątek, 16 bm.: „Tajemniczy pan".

TEATR „BAGATELA":

Wtorek, 13 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".
Środa, 14 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".
Czwartek, 15 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".
Piątek, 16 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Wtorek, 13 bm.: „Madame Pompadour".
Środa, 14 bm.: „Madame Pompadour".
Czwartek, 15 bm.: Teatr zamknięty.
Piątek, 16 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 17 bm.: „Dzidzi".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Trzech muszkieterów". (3 i 4 część).
KINO REDUTA: „Awantury miłosne".
KINO SZTUKA: „Wielki turniej miłości", dramat erotyczny w 8 aktach.
KINO WANDA: „Niewolnica miłości".

Komunikaty i zawiadomienia

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. We wtorek 13 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu Klubu posiedzenie zarządu. Na porządku dziennym znajduje się sprawa lokalu Klubu, oraz kwestja zwołania w najbliższym czasie walnego zgromadzenia.

Z TOW. METAPSYCHICZNEGO. We środę 14 bm. o godz. 7 wieczór w auli gimn. przy ul. Studenckiej 12 dr Stanisław Breyer wygłosi odczyt pt. „Metapsychika a problem życia pozagrobowego". Goście mile widziani. Po odczycie dyskusja.

WYCIECZKI SZKOLNE, zjeżdżające do Krakowa i Wieliczki przyjmuje na noclegi sekcja wycieczkowa Ogniska naucz. w Krakowie (Rynek główny 29. II p.) za poprzedniem zgłoszeniem wycieczki na 10 dni przed jej przyjazdem. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę listową.

Za spokój duszy ś. p.

Marcina Dobiji

weterana 1863 r., inżyniera

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele parafjalnym św. Florjana we czwartek dnia 15-go maja b. r. o godzinie 9-tej rano.

Czy rząd Poincarégo poda się do dymisji?

Możliwość ustąpienia Milleranda. — Nowy układ sił w parlamencie. — Opinja kraju orjentuje się na lewo. — Następcą Poincarégo Herriot E.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 13 maja. Poranne dzienniki paryskie wyrażają przypuszczenie, że Poincare **wyciągnie konsekwencje z wyborów i złoży na ręce perzydenta Milleranda dymisję całego gabinetu.** Dzisiaj przed południem odbywa się pod przewodnictwem prezydenta Milleranda Rada gabinetowa, celem zastanowienia się nad położeniem politycznem. Na Radzie tej ma zapaść też decyzja co do ewentualnej dymisji rządu.

Wewnętrzny układ sił partyjnych w nowej Izbie został **silnie zmieniony.** Po wyłączeniu komunistów **stoją naprzeciw siebie dwa wielkie bloki, tj. blok lewicy, złożony z radykalnych republikanów, republikanów-socjalistów i zjednoczonych socjalistów, orab blok prawicy,** w skład którego wchodzą **konserwatywni republikanie, lewi-radykali i niezależni republikanie-socjaliści. Blok lewicy uzyskał 100 mandatów**, które w poprzedniej Izbie należały do bloku narodowego. Faktem jest, że w opinji **kraju nastąpił wyraźny zwrot na lewo.**

„Matin" przypuszcza, że **Poincare może pozostać przy władzy i znaleźć dla siebie większość, ale w każdym razie będzie się musiał liczyć z nastrojem kraju.** Należy jednak stwierdzić, że już **od dnia dzisiejszego Poincare nie podejmuje żadnej inicjatywy** w sprawach nowych, **lecz tylko zajmuje się załatwianiem spraw bieżących.** Wobec tego sądzą, że **zrezygnuje on także z zapowiedzianego na 20 maja spotkania się z Mac Donaldem.** W każdym razie **przesilenie rządowe mus być załatwione** przed pierwszem zebraniem się nowego parlamentu, to znaczy przed 2-gim lipca br. Dzienniki podają dalej, że **przesilenie rozciągnie się również na prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż Millerand zamierza również wyciągnąć konsekwencje z nowego położenia.**

W „Echo de Paris" zamieszcza Marcel Hutin wywiad z pewną, doskonale poinformowaną, wysoką osobistością polityczną. Osobistość ta **jako następcę Poincarego wymienia znanego radykała burmistrza Lionu p. Herriota.**

—oo—

Strajk powszechny w Zagłębiu Ruhr

Oporność właścicieli kopalń. — Głód wśród górników

Berlin, 13 maja (AW). Sytuacja w zagłębiu Ruhr nie zmieniła się. **98 proc. robotników strajkuje.** Komunistyczne kierownictwo strajku wydało pisma ulotne, w których wzywa robotników do odwołania się do **towarzyszy francuskich, aby w ten sposób uzyskać środki dla podtrzymania strajku.** Pośrednictwo rządu nie dało wyników, ponieważ **właściciele kopalń nie chcą uznać rozstrzygnięcia władz rządowych za obowiązujące dla siebie.** Górnicy miast ogarniętych strajkiem udali się do Kolinji, gdzie bawią kanclerz i minister praw wewnętrznych. Wzywają oni rząd do jak najenergiczniejszego działania w celu **likwidacji strajku. Sytuacja jest groźna i zaczyna panować głód.**

Berlin, 13 maja (AW). Ponieważ na pismo Związku zawodowego górników, wzywające rząd do akcji pośredniczącej nie nadeszła odpowiedź — robotnicy w zagłębiu Ruhr **przerwali prace konserwacyjne** we wszystkich kopalniach. **W wielu wypadkach woda zalała chodniki. Sytuacja strajkowa doszła do najwyższego napięcia.**

Waloryzacja opłat kolejowych i pocztowych i jej skutki

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 maja. W odpowiedzi na interpelację posła Krempy, minister kolei przesłał marszałkowi Sejmu wyjaśnienie, że **waloryzacja cen towarów nie jest następstwem waloryzacji opłat kolejowych, wynikła bowiem z dostosowania cen do kursu walut wysokowartościowych** i znacznie waloryzację taryf poprzedziła. To zjawisko było przyczyną podwyższenia taryf kolejowych, łącznie z opłatami za przejazdy osobowe.

Min. kolei **waloryzowało taryfy w ten sposób, że były one jeszcze znacznie niższe od przedwojennych** i dopiero konieczność osiągnięcia samowystarczalności finansowej skłoniło min. do zarządzenia dalszej podwyżki (od 16 marca br.). Przewidywany przez interpelanta **zanik ruchu pasażerskiego nie nastąpił**, a słabsza frekwencja podróżnych tłómaczy się zastojem ekonomicznym.

W sprawie zarzutów o podwyższenie opłat pocztowych odpowiedź wyjaśnia, że waloryzacja nie wpłynęła ujemnie na frekwencję korespondencji, a skutki jej są o tyle dodatnie, że **już w styczniu zamknięcie rachunków b. ministerstwa poczt oi telegrafów wykazało w dochodach nadwyżkę.**

Posiedzenie Rady gospodarczej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 maja. Z miarodajnego źródła dowiaduję się, że **wiadomości o zamiarze rządu zniesienia nadzwyczajnego komisarjatu oszczędnościowego są pozbawione wszelkiej podstawy.**

Warszawa, 13 maja. Wczoraj o godz. 5 wieczorem w gmachu ministerstwa skarbu odbyło się 9-te z rzędu **posiedzenie Rady gospodarczej.** Obrady zagaił premjer Grabski. Omawiano sprawę **dysproporcji między ceną produktów, a wysokością cła, oraz kosztów utrzymania.** Premjer Grabski wyszedł z założenia, że **sprawa sanacji skarbu musi być traktowana łącznie z sanacją stosunków gospodarczych.** Zdaniem premjera, nastąpił w ostatnich czasach silny zwrot ku lepszemu. Czynnikiem szkodliwym dla gospodarki jest **nieracjonalna polityka ceł ochronnych i drożyzna kredytu.** W dyskusji zabierali głos niemal wszyscy członkowie Rady gospodarczej.

Celem ułatwienia obrad Rady, wyłoniono dwie komisje, z których jedna **obradować będzie nad sprawą drożyzny kredytu** — przewodnictwo tej komisji objął wiceminister Klarner. Druga komisja zajmować się będzie sprawą **kosztów produkcji** i pracować będzie pod przewodnictwem prof. Rybarskiego.

Wzmocnienie dyscypliny w armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 maja. Minister spraw wojskowych, **gen. Sikorski, wydał ostry rozkaz**, nakazujący dowódcom oddziałów pouczyć żołnierzy **o bezwzględnym obowiązku należytego oddawania honorów wojskowych.** Na niestosujących się do tego rozkazu nakładać **najsurowsze kary dyscyplinarne.** Rozkaz zapowiada dalej **pociągnięcie do odpowiedzialności dowódców kompanji**, których żołnierze będą się wałęsali po mieście w obdartych mundurach. — Wkońcu rozkaz nakazuje bezwzględne przestrzeganie przepisów, **aby żołnierze przed godziną 11 w nocy znajdowali się w koszarach.**

Pomyślny wynik poboru rekruta na Wileńszczyźnie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 maja. Według wiadomości, jakie nadeszły z Wilna, **tegoroczny pobór rekruta w Ziemi Wileńskiej dał nadzwyczajne wprost rezultaty.** Na ogół zgłosiło się **98 proc. poborowych.** W najbardziej nieprzychylnym dla państwowości polskiej powiecie wileńskim zgłosiło się do służby wojskowej 95 proc. popisowych. Dodatnie te wyniki są następstwem konsolidacji stosunków gospodarczych państwa oraz osłabienie antypaństwowej organizacji na Wileńszczyźnie.

Zmiany w poselstwie norweskiem w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 maja. Norweskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło, że aż do chwili zamianowania nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra w Warszawie, funkcje jego spełniać będzie charge d'affaires Terie Kardtren.

Starcie między wojskami francuskiemi a tureckiemi

Lodnyn, 13 maja (AW). Według doniesień „Daily Express", przyszło w **Mersina do ostrej walki między francuskiemi a tureckiemi wojskami, w której zginęło 120 Francuzów.**

Cena cukru

Poznań, 13 maja (PAT). Rada naczelna polskiego przemysłu górniczego ustaliła na **drugą dekadę maja br.** cenę cukru białego kryształu za 100 klr. bez kosztów przewozu parytet Poznań łącznie z akcyzą **w kwocie 94 zł.**, cenę rafinady z akcyzą w maksymalnej **kwocie 120.55 zł.**

Miljonówka

Przy sobotniem ciągnieniu dwóch miljonówek w Warszawie, wylosowane zostały numera:

4.912.540,

sprzedany w P. K. O. w Warszawie i

1,552.223,

sprzedany w Urzędzie podatkowym w Stanisławowie.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 13 maja.

Dolar	5·20½—5·21—5·18½
Korona czeska (za 100)	15·20
Frank franc. (za 100)	—
N. Jork	5·21
Londyn	22·85—22·80
Zurych (za 100)	92·45—92·42
Paryż (za 100)	29·50
Medjolan	—
Praga (za 100)	15·30—15·32—15·27½—15·29
Wiedeń (za 100.000)	7·37—7·36½
Bruksella	—
Amsterdam	—

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

13 maja 1924 r.	W złotych — Transakcje	
	dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·54—0·58
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·95	1·00
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	0·20
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	0·23
Bank zw. sp. zar. I—X	7·75	7·50—7·75
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·56—0·60	0·53—0·58
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	1·30—1·50	1·30—1·50
Bracia Rolniccy I	—	—
Polski Glob I—IV	—	0·30
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	13·75—15·15	12·75—14·25
Cegielski I—IX	0·83—0·85	0·85—0·95
Parowozy I—III	0·57—0·60	0·60—0·63
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·80—0·89	0·85—0·90
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	27·75—26·50	24·50—27·00
Siersza I—IV	7·70—7·90	6·50—7·00
Tepege I—IV	3·40—3·75	2·90—3·25
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	0·70—0·72	0·55—0·70
Pokucie I	0·55	—
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	1·60—1·70	1·60
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszczo Trzebinia I—II	6·75—7·00	—
Krakus I—VI	1·70—1·95	1·55—1·75
Chodorów I—V	6·50—7·10	6·15—7·00
Ćmielów I—II	1·35—1·15	1·30—1·38
Elektrow. Siersza I—IV	0·57	0·55
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	—	1·50
Chybie	9·75—9·50	8·30—8·80
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	—	0·55

Ożywienie na giełdzie krakowskiej

Kraków, 13 maja.

(W. S.) **Ruch na giełdzie dzisiejszej znacznie ożywiony. Dotychczasowa apatja minęła zupełnie, natomiast objawia się silna chęć kupna wszystkich papierów**, a zwłaszcza tych, których kursa długotrwała baissa sprowadziła do absurdu. Poszukiwano więc Zieleniewskiego, za który płacono 15, Górki, Krakusa, Trzebini, Chodorowa, a z papierów handlowych P. T. H. i Rolniczych.

Akcje bankowe również silniejsze.

Waluty i dewizy początkowo podniosły się, pod koniec zebrania spadły. Frank francuski spada w dalszym ciągu dość gwałtownie.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno dr. 34—34·50, Gazy wschodnie 22, Gazy zachodnie 6·60, Nobel 2·35—2·40, Len 1·75, Węglówki 0·04, Lokomotywy 0·80—0·82, Nafta Krosno 0·63, Elektrownia na Sanie 0·29—0·30.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 13 maja.

Dolary St. Zjedn.	5·18½
Korony czeskie	—
Belgja	24·10
Holandja	194·00
Londyn	22·65
New Jork	—
Paryż	28·55
Praga	15·27
Szwajcarja	91·98—91·80
Wiedeń	7·32½
Włochy	23·05
Sztokholm	—
Bony złote	0·70—0·75
Frank złoty	—
Miljonówka	6·55
Pożyczka złota	8·00
Pożyczka dol.	2·80—2·75
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 13 maja. (Tel. wł.) Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Śląski Bank Eskontowy 7·2, Bank Hipoteczny 13·5, Goleszów 980, Siersza górnicza 87, Silesia 29, Fanto 300, Galicja 1800, Browary lwowskie 10, Schodnica 350—370.

Zurych, 13 maja. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 210·50, Nowy Jork 564·25, Londyn 24·62, Paryż 31·40, Medjolan 24·95, Praga 16·55, Budapeszt 0·0062, Bukareszt 2·85, Belgrad 7, Sofja 4·10, Wiedeń 0·0079½.

ZWYŻKA OBCYCH WALUT W PARYŻU. Paryż, 13 maja. W związku z wynikiem wyborów i niepewnością sytuacji giełda tut. reagowała silną zwyżką obcych walut. Dolar notowano 18, funt angielski 76 fr. Wedle wiadomości z Zurychu, frank francuski, który po ostatniej zniżce notowano 34·10, spadł na 31·84.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 13 maja 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	10·00—10·25
Bank Zw. Sp. Zar.	7·00—6·59
Cegielski	0·90—0·70
Parowozy	0·60—0·40
Starachowice	3·75—3·50
Zieleniewski	—
Żyrardów	46·50—43·0[illegible]
Haberbusch	8·00—7·[illegible]
Nafta Polska	0·75
Spirytus	2·50—1·90
Chodorów	5·85—5·60
Ćmielów	1·15—1·25
Nobel	2·20—1·89
Bank Przem. Lwów	0·50
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	2·35—2·10
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Poprawa sytuacji na giełdzie wiedeńskiej

Korzystny wpływ na giełdy polskie

Kraków, 13 maja.

(W. S.) Dzień 9 maja, w którym deruta i panika na giełdzie wiedeńskiej osiągnęły **nienotowane dotąd rozmiary**, przewyższające o wiele „sławny" krach budowlany w Wiedniu, był zarazem kulminacyjnym punktem przesilenia, po którem niemal już nazajutrz przyszło pewne uspokojenie. Główną przyczyną zmiany usposobienia na giełdzie wiedeńskiej było **przerażenie samych kontrminowców**, którzy nagle spostrzegli, że za daleko posunęli swą zniżkową akcję, a skutki mogą być nietylko straszne dla ich konkurentów, ale i dla nich samych. Do tej świadomości przyszli kontrminowcy po zarządzeniu Rady giełdowej w sprawie dwurazowego w tygodniu „arrangement'u" tak, że nazajutrz już rozpoczęli się kryć, co siłą faktu wpłynęło na większy popyt, a temsamem na zwyżkę kursów poszczególnych papierów. Zlecenia na kupno początkowo słabsze, pod koniec zebrania giełdowego ukazały się w poważnych ilościach tak, że poprawa kursu **wydawała się stałą.** Minęła też bezmyślna panika, zarówno u publiczności, jak i u giełdowców i zaczęto sytuację osądzać zimniej i spokojniej. Pewną tę ulgę w sytuacji przyniosła ponowna zniżka franka francuskiego, co znacznie wpłynęło **na zmniejszenie strat spekulantów**, którzy wobec tego nie byli zmuszeni w dalszym ciągu kontynuować sprzedaży papierów dywidendowych.

Jednakże ciężkie wstrząśnienia, które dotknęły giełdę wiedeńską i sprowadziły olbrzymie straty materjalne, nie mogą być naturalnie usunięte w ciągu jednej nocy. Jeszcze trwa dotąd likwidacja spekulacji frankowej i chociaż różnice pasywne wskutek ostatniej zniżki franka może i znacznie się obniżą, nie można jeszcze oceniać sytuacji zbyt optymistycznie, albowiem ponad głowami finansowego świata wiedeńskiego wisi, jak miecz Damoklesa, **fatalne „ultimo"** maja i dopiero gdy ono minie, będzie można mówić o zwrocie korzystnym w położeniu rynku dywidendowego giełdy wiedeńskiej.

Jak już niejednokrotnie wykazywaliśmy, wszelkie zmiany na giełdzie wiedeńskiej odbijają się odpowiednio na giełdach polskich. Tak też i obecna poprawa na rynku wiedeńskim **wpłynęła korzystnie na tok interesów na giełdach polskich** i już wczoraj bez wyjątku wszystkie papiery znacznie się poprawiły, a w pierwszym rzędzie **arbitrażowe**, tj. te, które są przedmiotami ożywionych transakcyj między Polską a Wiedniem.

Jak długo polepszenie się sytuacji na giełdach polskich trwać będzie, trudno dzisiaj przepowiadać. To jest jednak pewnem, że dalsza zwyżka czy zniżka naszych papierów jest bezwarunkowo zawisłą od rozwiązania kryzysu giełdowego w Wiedniu.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Bł. p.

Salomea z Schmeidlerów Kampfowa

żona przemysłowca,

przyżywszy lat 64, zmarła dnia 12 maja 1924 r. po krótkich cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 14 b. m. o godzinie 3-ciej po południu z domu przedpogrzebowego, na który stroskany mąż i rodzeństwo zapraszają.

756

Po zamknięciu kroniki

(s) REDUKCJA PERSONALU BANKOWEGO. Jak się dowiadujemy z powodu stagnacji finansowej, podobnie jak w innych miastach, także i w Krakowie banki redukują swój personal. Znaczną redukcję przeprowadził m. i. Polski Bank handlowo-przemysłowy przy ul. Wiślnej.

WYBORY DO KRAK. RADY WYZNANIOWEJ. Onegdaj odbyło się pod przew. prez. gminy izrael. dra Rafała Landaua posiedzenie sekcji wyborczej, na którem zatwierdzono przedłożone przez prezydjum gminy listy wyborcze. Stwierdzono, że przeciw uchwałom sekcji co do niewpisania na listy wyborcze wpłynął jeden rekurs, który prezydjum gminy przedłożyło magistratowi do rozstrzygnięcia. Wybory z Koła I. wyznaczone zostały na 18 bm., a głosowanie odbywać się będzie od godz. 9 rano do 5 po południu. Karty głosowania zostały już wyborcom Koła I. doręczone.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Z ceł wpłynęło** od 1 stycznia do 20 kwietnia b. r. 40,602.832 zł., w czem w monetach złotych 3,234.447 złotych.

— **Państwowa Rada przemysłowo-handlowa** odbędzie 24 maja posiedzenie, głównie dla rozpatrzenia środków podniesienia zdolności eksportowej polskiego przemysłu, następnie do przyjęcia sprawozdania z czynności Komitetu celnego, w końcu celem zaopinjowania niektórych szczegółów sprawy budowy portu w Gdyni i budowy nowych linji kolejowych.

— **W biurze nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego**, odbyła się konferencja dotycząca uproszczenia wewnętrznej administracji państwa.

— **Związek robotników rolnych** w Warszawie zapowiada wznowienie przygotowań do akcji wśród robotników. Powodem są nowe nieporozumienia pomiędzy Związkiem a przedstawicielami ziemian.

— **W przemyśle metalowym** panuje w dalszym ciągu zastój, wobec czego przewidywane jest zamknięcie niektórych fabryk metalurgicznych.

— **Wywóz 2.000 wagonów kainitu** z Polski będzie się odbywał partjami, nie przekraczającemi 40 wagonów miesięcznie.

— **Ważność pozwoleń wywozowych na trzodę chlewną** została przedłużona do dnia 1 sierpnia b. r.

— **W Katowicach odbyło się posiedzenie Koła wielkiego przemysłu i handlu**, Związku kupców i Związku banków w sprawie połączenia się tych trzech instytucyj w jedną.

— **Posiedzenie komisji do rewizji taryfy celnej** zostało przesunięte na dzień 15 maja na godzinę 11 przed południem.

— **Dwa wagony zawierające transport bilonu**, z monetami 20 i 50 groszowemi nadszedł z Wiednia do Warszawy. W najbliższych dniach oczekiwany jest pierwszy transport 10 groszówek bitych w Szwajcarji.

— **Ceny żyta w Warszawie mają tendencję zwyżkową** w związku z nikłą podażą suchych gatunków zboża. Notują 23.000.000 za 100 klg.

— **W handlu jajczarskim i maślarskim w Warszawie** tendencja stała. Jaja za sztukę 7 i pół grosza, masło deserowe 1 kg. 5·30 zł., targowe 1·70 zł.

— **Ustawa o ochronie lokatorów**, ogłoszona 10 bm. w Dzienniku Ustaw Państwa, w chodzi w użycie 1 czerwca b. r.

— **Do przeprowadzenia rewizji finansowej Kas Chorych**, została upoważniona Kontrola Państwowa.

— **Polskich kontrolorów wysłano do zakładów menniczych** w Austrji, Szwajcarji i Anglji, bijących polski bilon brązowy i niklowy.

— **Zerwanie rokowań rosyjsko holenderskich** o traktat handlowy, nastąpiło wskutek nieprzejednanego stanowiska sowietów.

— **W nowej walce o kurs franka**, która zawrzała po niemieckich wyborach, rząd francuski jest pewny siebie i liczy na to, że razem z wielkimi bankami zada nową klęskę wrogiej spekulacji.

Dziękujemy za łaskawe pytanie!

(b) Francuzi, którzy mieli ciężkie przejścia ze swoim frankiem, nie są jeszcze tak bliscy ostatecznego. pomyślnego rozwiązania tej sprawy, uznali, że wobec nadzwyczaj szybkiego i pomyślnego przeprowadzenia reformy finansowej i walutowej w Polsce, mogą się od nas czegoś nauczyć. W tym celu rząd francuski wysłał do Polski p. Chalendara, inspektora finansów. Dobrze to świadczy o Francuzach i moglibyśmy sobie z tego wziąć przykład, by co do całego szeregu urządzeń, które u nas nie są jeszcze na takiej wyżynie, jak w niektórych państwach zachodnich, wysyłać specjalistów zagranicę dla ich studjowania. My jednak dotąd, niestety, nie uważamy, byśmy się mogli od kogokolwiek obcego czegoś nauczyć.

Ale nie o to tu idzie. Otó ów delegat francuski zapytał p. Grabskiego łaskawie, czy Polska nie potrzebuje w tej chwili pożyczki zagranicznej — na co p. Grabski odpowiedział, że nie potrzebuje jej wprawdzie obecnie wcale dla stworzenia równowagi budżetowej, ale że wziąłby bardzo chętnie **pożyczkę inwestycyjną** na dostępnych warunkach.

Dziękujemy za łaskawe pytanie! — Francja wie przecież doskonale, jak stoimy. I wie też o tem, że główną naszą bolączką w obecnej chwili jest katastrofalny brak kapitałów ruchomych, a więc i tanich kredytów gospodarczych, nie mniej, jak, że pomoc w tym kierunku może przyjść tylko z zagranicy. Nie oczekujemy wcale, by Francja nam tej pomocy udzieliła, bo nawet gdyby chciała i uważała to za potrzebne dla utrwalenia sprawności gospodarczej a więc i bojowej swego sprzymierzyńca, to w obecnej dobie nie mogłaby tego uczynić. Inna jednak kwestja, czy Francja nie mogłaby nas zaprotegować w tym względzie u tych, którzy jej samej obecnie pomogli. Jeżeli grupa Morgana dała Francji znaczniejsze środki do zwalczania spadku franka, to możeby tasama grupa za protekcją Francji dała Polsce do dyspozycji kwoty dla siebie znikome a dla nas bardzo wydatne a to na inwestycje gospodarcze a przynajmniej na średnioterminowe kredyty dla przemysłu i rolnictwa, przeznaczone wyłącznie na cele produkcyjne i oparte na realnych, indywidualnych zabezpieczeniach.

Stanowisko mocarstwowe Francji w przemyśle węglowym i metalowym

Usiłowania Francji nie idą jedynie w kierunku zajęcia pierwszego stanowiska, jako producenta żelaza, lecz obok tego w kierunku uniezależnienia swojego przemysłu od przywozu zagranicznych środków opałowych. Mimo, iż obecnie do produkcji węgla rodzimych okręgów francuskich dołączają się znaczne transporty węgla reparacyjnego, oraz około miljon ton produkcji okręgu Saary, tak. iż z tego powodu w ubiegłym roku osiągnięto we Francji przedwojenną produkcję, zmuszoną jest Francja importować znaczne ilości węgla angielskiego. — Produkcja węgla w ubiegłym roku wyniosła 38.6 miljonów ton, z czego około 5 miljonów ton z Lotaryngji. Konsumcja węgla w tymsamym czasokresie wynosiła 66.7 miljonów ton. W roku 1924 przewidują zwiększenie się produkcji węgla o 7 miljonów ton, również i produkcję koksu spodziewają się podwyższyć na 250.400 ton. Kopalnie w północnych okręgach już dzisiaj produkują 100 procent ilości przedwojennej (jakże inaczej jest u nas!). Przywóz angielskiego węgla zmniejsza się z dnia na dzień i w krótkim czasie Francja uniezależni się od dopływu zagranicznego węgla.

Jeszcze pomyślniej przedstawia się sytuacja odnośnie do przemysłu metalowego. Nie można brać, jako miernika, rozwoju produkcji żelaza i stali francuskiej produkcji roku ubiegłego, ponieważ wskutek biernego oporu w Zagłębiu Rurhy, stosowanego przedewszystkiem w dostawach węgla, produkcja pierwszego półrocza była znacznie mniejszą, niż normalna. Natomiast w bieżącym roku cel, jaki postanowiły osiągnąć zakłady hutnicze Francji, t. j. roczną produkcję 10 miljonów ton żelaza surowego i stali, już jest niedaleki od zrealizowania. — **W 1923 roku odegrała francuska produkcja metalowa wybitną rolę na targach światowych. W przywozie żelaza i stali do najważniejszych państw (Anglja, Ameryka, Niemcy, Belgja) udział Francji wynosi 17.3 procent (w stosunku do 3.6 i 7.9 w latach 1913—1920), podczas kiedy udział Niemiec zaledwie 11.2 procent (w stosunku do 39.3 procent** w roku 1913). Poza znacznym wzrostem eksportu żelaza wskutek zwiększonego zapotrzebowania targów wewnętrznyc hw związku z odbudową zniszczonych obszarów, przemysł metalowy Francji ma zapewniony zbyt na wewnętrznych targach tak, że nawet odpadnięcie części eksportu (zwyżka franka) nie może wydatnie wpłynąć na zmianę stosunków w przemyśle metalowym. Francuscy przemysłowcy starają się poza tem, ażeby wytwarzane w Lotaryngji półfabrykaty, które poprzednio wyrabiano w Zagłębiu Rurhy, obecnie wykończano we francuskich zakładach walcowych. W związku z tem także produkcja fabrykatów walcowanych uległaby znacznemu powiększeniu.

Okres ostatniego miesiąca, kiedy wydawało się, iż wskutek znacznej zwyżki franka, konjunktury eksportowe przemysłu francuskiego ulegną znacznemu pogorszeniu, minął, i obecnie wobec chmur, gromadzących się na horyzoncie gospodarczym Niemiec, wobec ostatnich zwyżek cen wyrobów metalowych niemieckich, można wnioskować, iż Niemcy jeszcze dłuższy czas będą dystansowane przez Francję na polu produkcji górniczo-hutniczej.

Przemysł włókienniczy łódzki przeżywa ciężki kryzys

Okres znaczniejszego ożywienia w przemyśle włókienniczym był krótkotrwały, z czem zresztą w kołach fachowych i miarodajnych się liczono.

Ubiegły miesiąc kwiecień, również większa część maja, to czasokres dla przemysłu włókienniczego bardzo niepomyślny, okres przełomowy między ukończoną wytwórczością towarów letnich i produkcją na nadejść mający sezon towarów zimowych.

Przebycie tego sezonu „ogórkowego" uzależnionem jest od położenia i różnych innych warunków i czynników, z których najważniejszym jest zdolność przemysłu do produkcji na zapas, wymagająca silnego podłoża finansowego w gotówce.

W drugiej połowie kwietnia, po częściowem opróżnieniu magazynów w celu dania robotnikom większych zarobków przed świętami, pracowały fabryki po sześć dni, a nawet na dwie zmiany. Tymczasem niekorzystny stan pogody, opóźniający tegoroczny sezon wiosenny, nie przyniósł w handlu ani detalicznym, ani hurtowym spodziewanego ożywienia, któreby mogło dodatnio wpłynąć na dalszą produkcję przemysłu. Pozatem warunki rynku pieniężnego ułożyły się najfatalniej. Dalej zbiegły się dla przemysłu i kupiectwa terminy płatności nadzwyczajnych danin na rzecz skarbu, jak podatek majątkowy i normalnych, jak obrotowy, przemysłowy o zwaloryzowanych wysokich stawkach. Razem wziąwszy, uniemożliwiło to kupiectwu nabycie nowych zapasów tak, że trzeba było obywać się i korzystać z towarów, co znów w konsekwencji odbija się na przemyśle, zmniejszając dopływ gotówki i możność intensywniejszej produkcji, czyniąc zagadnienie produkowania na zapas nader trudnem do rozwiązania.

W konsekwencji uległa sytuacja w ostatnich dniach kwietnia w przemyśle wprost błyskawicznej przemianie, fabryki przeszły do dawnych ograniczeń produkcji i skrócenia czasu pracy, a w niektórych wypadkach wydalania personalu technicznego. Zakłady, które pracowały na dwie zmiany, skróconym do połowy czasem pracy dla poszczególnych zmian, załatwiają się w jednej zmianie, lecz na razie zatrzymują jeszcze w ten sposób ogólną liczbę robotników, chociaż system ten powoduje powiększenie kosztów produkcji o około 12 procent. W niektórych fabrykach wypowiedziano robotnikom zatrudnienie, przeciągając wykonanie w zależności od sytuacji, a że zdarzały się wypadki nieprzestrzegania przepisowego terminu, przeciągać poczęła nad Łodzią nowa fala zatargów na tle ekonomicznem, doprowadzając do strajków w poszczególnych fabrykach.

Ogólnie trudno obecnie przewidzieć, jak ułożą się stosunki w Łodzi, w każdym razie obecna sytuacja jest napięta i wymaga ingerencji i pomocy rządu.

Kronika ekonomiczna

(b) **NA JEDNEM Z NAJBLIŻSZYCH POSIEDZEN RADY MINISTROW KOMISARZ OSZCZEDNOSCIOWY**, p. Moskalewski zgłosi projekt końcowej i likwidacyjnej działalności komisarjatu. Memorjał ten spowodowany jest decyzją o zwinięciu Komisarjatu oszczędnościowego, co ma nastąpić najpóźniej do dnia 1-go września b. r.

(b) **KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTROW UCHWALIŁ UDZIELIC ORGANIZACJOM ROLNICZO-HANDLOWYM GWARANCJI FINANSOWEJ** za zobowiązania zaciągnięte z tytułu przywozu z zagranicy nawozów sztucznych i innych środków produkcji rolnej. Komitet ekonomiczny wyraził także swą zgodę na wywóz 6.000 wagonów jęczmienia przez organizacje rolniczo-handlowe, które będą do tego upoważnione na podstawie dokonanych zakupów azotniaków w fabryce Chorzowskiej. W związku z tem Gł. urząd przywozu i wywozu zezwolił na wydanie Centrali spółdzielni stow. rolniczo-handlowych certyfikatów na wywóz 1.000 wagonów 10-tonowych jęczmienia z terminem do dnia 1 września 1924 r. bez pobierani opłat wywozowych.

STAN ZASIEWOW W POLSCE. Przeciętny stan zasiewów ozimych dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły) był następujący: Pszenica 3.3, żyto 2.9, jęczmień 2.5, rzepak 2.7, koniczyna 3.2.

Naogół pszenica przezimowała lepiej, gdyż stan jej na obszarze całej Polski był przeciętny lub bliski przeciętnego. Stan żyta w porównaniu z pszenicą był gorszy, gdyż tylko w województwach wschodnich i południowo-wschodnich zasiewy przedstawiały się przeciętnie, na reszcie zaś obszaru Rzeczypospolitej polskiej stan żyta był znacznie niższy od średniego.

JEDNĄ Z PRZYCZYN, HAMUJĄCYCH ROZWOJ POLSKIEGO HUTNICTWA, BRAK WŁASNEGO KOKSU. Oprócz niepomyślnych konjunktur natury politycznej, ekonomicznej, gospodarczej i społecznej, często dających się naszemu hutnictwu we znaki, a hamujących jego rozwój w czasach, gdy znajdujące się w nielepszych warunkach przemysłowe ośrodki innych krajów doszły do rozkwitu, jako jedną z przyczyn nieznacznego stosunkowo rozwoju naszego hutnictwa należy zanotować **brak na miejscu dla celów wielkopiecowych odpowiedniego, łatwo dającego się otrzymać koksu**, wzgląd, który, przy pominięciu innych, przychylnych dla rozwoju tego przemysłu czynników zawsze był wystawiany na pierwszy plan, jako usprawiedliwiający motyw. Wszystko jednak mówi za tem, że niebawem wzgląd ten zejdzie z porządku dziennego i że się okaże, iż przy zachowaniu odpowiednich manipulacyj **będziemy otrzymywać koks z naszego górnośląskiego węgla** o żądanych dla celów wielkiego pieca własnościach. Zmieni to zasadniczo warunki bytu naszego hutnictwa i będzie pierwszym etapem na drodze do jego rozwoju i rozkwitu.

(b) **OPODATKOWANIE PIWA** w trzeciem czytaniu zajmowała się 9 b. m. sejmowa Komisja skarbowa a projekt rządowy, uchwalony przez nią z szeregiem zmian głównie natury technicznej, znajdzie się 20 b. m. na plenum Sejmu. Projekt rządowy streściliśmy swego czasu w „Nowej Reformie". Komisja sejmowa zmieniła go przedewszystkiem w tym kierunku, że przepis, zezwalający władzom na kredytowanie podatku, zmieniono na prawo przedsiębiorcy do korzystania z kredytu na warunkach ściśle określonych w rozporządzeniu wykonawczem. Natomiast zmniejszono poważnie normę zaników, które będą corocznie ustalane dla każdego browaru. Dla innych szczegółów technicznych utworzono elastyczne ramy. — Wkońcu obniżono stawki w ten sposób, że dla piwa pełnego ma podatek wynosić 6 złotych za każdy hektolitr od pierwszych 2.000 hektolitrów, 6·30 zł od następnych 8.000 hektolitrów i 6·60 zł. od produktu, wytworzonego ponad tę normę. — Ustawa wejdzie w życie 1 stycznia 1925 r.

II GDAŃSKIE TARGI MIĘDZYNARODOWE. Zarząd Targów Gdańskich komunikuje nam: W całym szeregu dzienników i czasopism polskich pojawiła się notatka, jakoby II Targi Międzynarodowe pomyślane były, jako targi przywozowe, a nie jako targi wywozowe dla polskiego przemysłu. — Wobec tego stwierdzić wypada, iż myślą przewodnią Targów Gdańskich było zdobycie nowych terenów zbytu dla potężnie rozrastającego się przemysłu polskiego i dla przemysłu gdańskiego. Dążenie Targów idzie w tym kierunku, by zorganizować napływ kupujących ze wschodniej Europy i Skandynawji i równocześnie wejść w najściślejszy kontakt z czynnikami miarodajnemi we Francji, Anglji i Belgji. Przemysł polski ma największy interes w przedstawieniu swoich wyrobów kupiectwu międzynarodowemu w Gdańsku, jedynym porcie polskim.

POPRAWA SYTUACJI GOSPODARCZEJ GDAŃSKA. Pomimo, że szereg firm gdańskich skarży się nadal na słabe obroty, na ogół jednak daje się odczuwać znaczne ożywienie w gdańskim przemyśle i handlu i panuje przekonanie, że najgorszy kryzys w Gdańsku został przezwyciężony. W związku z zakończeniem akcji sanacyjnej w Polsce, której pomyślny wynik wywołał [illegible] wrażenie w gdańskich kołach gospodarczych, [illegible] je się odczuwać silne ciążenie gdańskiego handlu ku Polsce. Teza łączności gospodarczej pomiędzy Polską a Gdańskiem zaczyna nabierać coraz większego znaczenia i jest brana na uwagę przy [illegible] rodzaju poczynaniach, jak tworzenie nowych organizacyj, obliczonych na działalność na całym obszarze gospodarczym polsko-gdańskim, jak organizowanie wystaw i targów i t. p.

Również ze strony zagranicy odczuwa się większe zainteresowanie Gdańskiem, jako portem polskim, czego dowodem jest pojawienie się kupców zagranicznych w Gdańsku, a w szczególności Anglików i Holendrów, interesujących się eksportem polskich towarów przez Gdańsk.

CO I JAK MOŻEMY WYWOZIC DO ANGLJI. Wśród szeregu artykułów, jakie moglibyśmy w zasadzie eksportować do Anglji, dotychczas największym zbytem cieszyły się kilimy, batiki i wyroby koszykowe, co do których czynione były próby wprowadzenia ich na rynek angielski. Jednakże targi angielskie są bardzo wymagające i realizacja eksportu polskiego do Anglji na większą skalę wymaga nieodzownie dotrzymywania następujących punktów: 1) wszystkich warunków umowy, 2) regularnej dostawy towaru w większej ilości, 3) niepodbijania cen, 4) zwłaszcza ścisłego przestrzegania, aby towar odpowiadał próbom. Przy zachowaniu tych warunków stopniowo zdobycie targu angielskiego będzie możliwe, a targ ten będzie konserwatywny, raz zdobyty, pozostanie pewnym i stałym. Początkowo zysk z eksportu do Anglji musi być nieduży, ale stopniowo będzie się ciągle zwiększał i może dojść do znacznych rozmiarów. Tej taktyki trzymały się wszystkie kraje, które sobie ten targ już zdobyły.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

L. 493/924
IIIa
761

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, jako władza przemysłowa I instancji, na prośbę Spółki z ogran. odpow., pod firmą: „Krakowska huta szkła w Krakowie" o zatwierdzenie planu na urządzenie huty i szlifierni szkła w lokalu przy wieży wodociągowej na Kontumacji Dz. XVII w Krakowie, zarządza po myśli § 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne celem zbadania dopuszczalności zamierzonego przedsiębiorstwa i wyznacza termin do rozprawy komisyjnej na dzień 20-go maja 1924 r. t. j. we wtorek o godzinie 10-tej przed południem na miejscu zamierzonego przedsiębiorstwa.

O tem zawiadamia się gminę miasta Krakowa i sąsiadów, z oznajmieniem, że przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu można wnieść zarzuty pisemnie przed terminem wyznaczonej rozprawy komisyjnej lub ustnie na terminie rozprawy, później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie powyższego przedsiębiorstwa zostanie udzielonem, o ile przeciw temu z urzędu nie nasuną się wątpliwości.

Kraków, dnia 8 maja 1924 r.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni: L. K. Górski